

początek tekstu

[Przewodnicząca 00:41:07.788] W dniu 30 grudnia 2013 roku do tutejszego Sądu wpłynął pozew W. K.o zasądzenie od strony pozwanej, wówczas (...) S.A.w G.na rzecz powoda kwoty 56.547 złotych 42 grosze wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwot 9.424 złote 57 groszy od dnia 1 lipca 2012 roku, 9.424 złote 57 groszy od dnia 1 sierpnia 2012 roku, 9.424 złote 57 groszy od dnia 1 września 2012 roku, 9.424 złote 57 groszy od dnia 1 października 2012 roku, 9.424 złote 57 groszy od dnia 1 listopada 2012 roku, 9.424 złote 57 groszy od dnia 1 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, iż w okresie od 15 listopada 2011 roku do dnia 1 maja 2012 roku strony związane były kontraktem menadżerskim. Na podstawie paragrafu 2 kontraktu pozwana powierzyła powodowi, jako prezesowi zarządu zarządzanie spółką w okresie od dnia 16 listopada 2011 roku do dnia zakończenia kadencji. Zgodnie z paragrafem 13 ustęp 3 kontraktu każda ze stron mogła rozwiązać kontrakt przed wyżej wymienionym terminem za trzymiesięcznym wypowiedzeniem złożonym drugiej stronie na piśmie pod rygorem nieważności. W paragrafie 5 kontraktu sformułowano klauzulę konkurencyjną, w której postanowiono, iż prezes zarządu zobowiązany jest powstrzymać się od zajmowania się interesami konkurencyjnymi w czasie trwania niniejszego kontraktu i przez 6 miesięcy po jego zakończeniu. Przez czas trwania ograniczenia po zakończeniu kontraktu spółka zobowiązuje się do wypłacania zleceniobiorcy comiesięcznego odszkodowania w wysokości równej 1/2 wynagrodzenia podstawowego uzyskanego w ostatnim pełnym miesiącu kalendarzowym pełnienia funkcji. Odszkodowanie to wypłacane będzie na rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy wskazany przez prezesa zarządu w terminie nieprzekraczającym ostatniego dnia danego miesiąca. Klauzula konkurencyjna. Zastosowanie klauzuli, w tym również obowiązek zapłaty odszkodowania nie zostały uzależnione od formy rozwiązania kontraktu. Uchwałą Rady Nadzorczej numer (...)z dnia 15 listopada 2011 roku ustalono wysokość wynagrodzenia powoda. Zgodnie z tą uchwałą powód otrzymywał stałe miesięczne wynagrodzenie brutto w wysokości 5 średnich płac w sektorze przedsiębiorstw bez nagród z zysku liczone w 4 kwartale roku poprzedniego ogłoszonego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego i jest wypłacane za miesiąc z dołu. Ostatnia wysokość otrzymywanego przez powoda wynagrodzenia wynosiła 18.849 złotych 15 groszy brutto. W dniu 1 lutego 2012 roku uchwałą Rady Nadzorczej numer (...)pozwana spółka odwołała powoda ze składu zarządu spółki i jednocześnie uchwałą numer (...)z tego samego dnia na podstawie paragrafu 13 ustęp 3 rozwiązała z powodem kontrakt menadżerski za trzymiesięcznym wypowiedzeniem. Z uwagi na przytoczoną powyżej treść paragrafu 5 powód przez 6 kolejnych miesięcy po zakończeniu trwania kontraktu ograniczony był w możliwości podejmowania zatrudnienia i innych działań klauzulą konkurencyjną. Z tego tytułu strona pozwana winna była mu wypłacać comiesięczne odszkodowanie w określonej klauzulą wysokości. Pozwana jednakże do dnia złożenia powództwa nie zrealizowała ani w części, ani tym bardziej w całości swojego zobowiązania w tym zakresie. Powód wezwał pozwaną do zapłaty kwot po 9.424 złote 57 groszy, to jest 1/2 podstawowego wynagrodzenia obliczonego według zasad ustalonych w kontrakcie za każdy z 6 objętych obowiązywaniem klauzuli konkurencyjnej miesięcy, to jest w sumie kwoty 56.547 złotych 45 groszy. Pozwana spółka odebrała wezwanie w dniu 2 grudnia 2013 roku. W określonym w wezwaniu terminie 7 dni od jego otrzymania pozwana nie zrealizowała swojego obowiązku, nie uczyniła tego także do chwili obecnej, co uzasadnia wystąpienie z roszczeniem określonym w pozwie. Powód dodatkowo wskazał, iż przed tutejszym Sądem zakończyło się pomiędzy stronami postępowanie o zapłatę odprawy z tytułu rozwiązania przez stronę, spółkę, przez pozwaną spółkę kontraktu menadżerskiego, a wyrokiem z dnia 18 listopada 2013 roku Sąd przyznał powodowi dochodzone roszczenie, potwierdzając jednocześnie w uzasadnieniu, iż kontrakt menadżerski został rozwiązany przez pozwaną spółkę za trzymiesięcznym wypowiedzeniem. Do pozwu powód załączył i wniósł o dopuszczenie dowodów z następujących dokumentów: z kontraktu menadżerskiego z dnia 15 listopada 2011 roku, z uchwały numer (...)z dnia 15 listopada 2011 roku, z zaświadczeń RMUA z dnia 14 marca 2012 roku, z kserokopii uchwał numer (...)i (...)z dnia 1 lutego 2012 roku, a także kserokopię wezwania do zapłaty z dnia 29 listopada 2013 roku oraz zwrotnego potwierdzenia odbioru w dniu 2 grudnia 2013 roku. W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. W ocenie pełnomocnika strony pozwanej powód swoimi działaniami jeszcze w trakcie i w związku z pełnioną funkcją prezesa zarządu pozwanej, naruszył postanowienia klauzuli konkurencyjnej, na mocy której pozwana miałaby wypłacać powodowi

comiesięczne odszkodowanie na podstawie paragrafu 5 ustęp 1 kontraktu menadżerskiego. Nadto podniosła zarzut potrącenia dochodzonej przez powoda kwoty z jej wierzytelnością wobec powoda opiewającą na kwotę 942.952 złote 67 groszy. Wskazała, że powód nie dochował szeregu obowiązków nałożonych na niego w regulaminie zarządu, które to uchybienia jednocześnie stanowiły istotne naruszenie postanowień kontraktu menadżerskiego, przy czym na skutek tego rażącego niedbalstwa strona pozwana poniosła znaczną szkodę majątkową lub była na nią narażona. W związku z tym brak jest podstaw do uwzględnienia powództwa. Podniosła również, że powód w myśl przepisu artykułu 483 paragraf 1 Kodeksu spółek handlowych, odpowiada wobec spółki za szkodę wyrządzoną działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem lub postanowieniami statutu spółki, przy tym nie sprostował on wymogom stawianym przez przepis artykułu 483 paragraf 1 Kodeksu spółek handlowych oraz przepisom statutu spółki i regulaminu zarządu. Zarzuciła, że zawierane przez powoda w imieniu spółki umowy były wysoce ryzykowane, opiewały na niemożliwe do zrealizowania warunki, co obecnie naraża spółkę na ryzyko poniesienia dalszej szkody w wysokości przekraczającej 650.000 złotych, sankcjonowanie stawek o wiele wyższych niż stawki rynkowe, przez co spółka poniosła straty finansowe rzędu od 30.000 do 150.000 złotych, a które dotyczyły sprzedaży na rzecz wybranych odbiorców spółki oferowanych przez nią produktów po cenach zaniżonych, przez co poniosła ona dotkliwe straty finansowe o wartości co najmniej 942.000 złotych. Wskazała, że pomiędzy działaniami powoda, a powstałą w spółce szkodą istnieje związek przyczynowy, a działania te były zawinione przez powoda. Niezależnie od powyższej podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadzie artykułu 483 paragraf 1 Kodeksu spółek handlowych zarzuciła, że łączący strony stosunek cywilno-prawny- kontrakt menadżerski, uzasadnia zastosowanie reżimu odpowiedzialności odszkodowawczej przewidzianego przepisem artykułu 471 Kodeksu cywilnego. W odpowiedzi na zarzuty podniesione przez stronę pozwaną, w odpowiedzi na pozew, pełnomocnik powoda złożył pismo procesowe z dnia 19 lutego 2014 roku, w którym między innymi zarzucił, iż dochodzone przez powoda odszkodowanie dotyczy okresu po ustaniu obowiązującego strony kontraktu, powód bowiem w zamian za dochodzone obecnie odszkodowanie, zobowiązał się w nim do powstrzymywania się od zajmowania się interesami konkurencyjnymi przez 6 miesięcy od zakończenia kontraktu. Przewidziane w umowie stron i żądane obecnie przez powoda odszkodowanie nie obejmowało zakazu konkurencji w trakcie trwania kontraktu. Oczywiście w tym czasie zakaz również obowiązywał, jako menadżera na podstawie paragrafu 5 kontraktu, ale również, jako członka zarządu na podstawie przepisów powszechnie obowiązujących, jak choćby przywoływany przez stronę pozwaną artykuł 380 Kodeksu spółek handlowych, jednakże ewentualna rekompensata za ograniczenie możliwości działania, czy też motywacja do lojalności wobec spółki, nie szkodenia jej interesom w okresie obowiązywania kontraktu stanowiła element wypłacanego powodowi wynagrodzenia. Żądane odszkodowanie natomiast dotyczy jedynie okoliczności mających miejsce po rozwiązaniu umowy pomiędzy stronami, a nie w trakcie jej trwania. Analogiczne rozwiązanie przyjęte jest w stosunkach pracy, gdzie zakaz konkurencji może być ustanowiony na czas trwania stosunku pracy i po jego zakończeniu, jednakże obowiązek zapłaty pracownikowi odszkodowania z tego tytułu, przepisy rozdziału 2a Kodeksu pracy wiążą jedynie z tym drugim okresem. Argumentem potwierdzającym, iż zakaz konkurencji w trakcie trwania umowy menadżerskiej i po nim, należy traktować jako 2 odrębne, niezależne od siebie postanowienia umowne, mimo ich zapisania w jednym paragrafie, jest też konieczność odpłatności za powstrzymanie się od czynności konkurencyjnych po zakończeniu umowy, której nie ma w zakazie na czas jej trwania. Strony mogą w wypadkach na przykład kontraktu menadżerskiego stanowiącego umowę o świadczenie usług, dowolnie określić termin obowiązywania zakazu oraz wysokość odszkodowania, nie jest jednak dopuszczalne wprowadzenie zakazu nieodpłatnego. Brak ekwiwalentu pieniężnego pociąga za sobą nieważność takich postanowień, jako sprzecznych z zasadami współżycia społecznego. Pełnomocnik powoda wywodził dalej, że jeśli więc strona pozwana kwestionuje przestrzeganie przez powoda zakazu konkurencji w okresie obowiązywania kontraktu, powinna swoje zastrzeżenia przenieść na płaszczyznę ewentualnego odszkodowania od powoda za nienależyte wykonanie umowy, nie zaś odbierać powodowi prawo do uzgodnionej między stronami rekompensaty za niezajmowanie się przez powoda interesami konkurencyjnymi przez pół roku po ustaniu jego kontraktu, czyli za zupełnie inne przedmiotowo zobowiązanie. Podkreślić przy tym należy, iż strona pozwana w żaden sposób nie wykazała, a nawet nie podniosła zarzutu jakoby powód w okresie 6 miesięcy po rozwiązaniu kontraktu zajmował się interesami konkurencyjnymi wobec interesów pozwanej spółki, a tylko dowiedzenie takiej okoliczności mogłoby zwolnić spółkę od obowiązku zapłaty dochodzonego obecnie odszkodowania. Mając na uwadze stanowisko zaprezentowane przez strony oraz po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd w niniejszym postępowaniu w oparciu o dowody z dokumentów załączonych do pozwu oraz treść uzasadnienia do

prawomocnego wyroku tutejszego Sądu w sprawie sygnatura I C (...), ustalił następujący stan faktyczny. Powód W. K. pełnił funkcję prezesa zarządu strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej W. G. w okresie od dnia 10 marca 2011 roku do dnia 15 listopada 2011 roku, będąc zatrudnionym na podstawie umowy o pracę. Poprzednio zaś był zatrudniony w tej spółce na stanowisku dyrektora finansowego głównego księgowego. W dniu 15 listopada 2011 roku pozwana spółka zawarła z powodem kontrakt menadżerski. Stosownie do paragrafu 2 kontraktu powierzono mu, jako prezesowi zarządu, zarządzanie przedsiębiorstwem spółki w okresie od dnia 16 listopada 2011 roku do dnia zakończenia kadencji. Stałe wynagrodzenie miesięczne brutto strony ustaliły w wysokości 5 średnich płac w sektorze przedsiębiorstw bez nagród z zysku liczone w 4 kwartale roku poprzedniego ogłoszonego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego i wypłacane, co miesiąc z dołu, paragraf 8 punkt 1 i 2. Na mocy zaś paragrafu 13 ustęp 3 kontraktu każda ze stron mogła rozwiązać kontrakt przed terminem za trzymiesięcznym wypowiedzeniem złożonym drugiej stronie na piśmie pod rygorem nieważności, przy czym według ustępu 4 - w przypadku rozwiązania kontraktu we wskazanym wyżej trybie przez spółkę, prezesowi zarządu przysługiwało prawo do odprawy w wysokości trzymiesięcznego stałego wynagrodzenia podstawowego. Pozwana spółka mogła również rozwiązać kontrakt ze skutkiem natychmiastowym w przypadku odwołania prezesa zarządu z powodu dopuszczenia się rażącego naruszenia prawa, dopuszczenia się istotnego naruszenia postanowień kontraktu, a w szczególności postanowień paragrafu 6, rażącego niedbalstwa, na skutek którego spółka poniosła znaczną szkodę lub narażającego spółkę na znaczną szkodę, zastosowania wobec prezesa zarządu tymczasowego aresztowania lub popełnienia przez niego przestępstwa stwierdzonego prawomocnym wyrokiem uniemożliwiającym mu dalsze pełnienie funkcji, sposób zarządzania przedsiębiorstwem spółki oraz zasady wynagrodzenia prezesa spółki zostały przy tym wcześniej określone uchwałą Rady Nadzorczej spółki numer (...) z dnia 15 listopada 2011 roku, ustalone zaś w powyższy sposób stałe miesięczne wynagrodzenie brutto powoda wynosiło kwotę 18.849 złotych 15 groszy. Zgodnie z paragrafem 5 przywołanego kontraktu prezes zarządu zobowiązany był powstrzymać się od zajmowania się interesami konkurencyjnymi w czasie trwania niniejszego kontraktu i przez 6 miesięcy po jego zakończeniu. Przez czas trwania ograniczenia po zakończeniu kontraktu spółka zobowiązuje się do wypłacenia zleceniobiorcy comiesięcznego odszkodowania w wysokości równej 1/2 wynagrodzenia podstawowego uzyskanego w ostatnim pełnym miesiącu kalendarzowym pełnienia funkcji. Odszkodowanie to wypłacane będzie na rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy wskazany przez prezesa zarządu w terminie nieprzekraczającym ostatniego dnia danego miesiąca. W czasie zatrudnienia u strony pozwanej powód do końca stycznia 2011 roku był udziałowcem (...) Spółki z o.o. w W., przy czym strona pozwana w tym czasie sprzedawała kruszywa także tej spółce. Poza powodem udziałowcem tej spółki była również jego siostra, a także R. J., szwagier powoda, który prowadził własną firmę pod nazwą (...) i E. S., żona ówczesnego dyrektora działu handlowego strony pozwanej. Ponadto powód przez jakiś czas był prokurentem w spółce (...), ale miało to miejsce przed zatrudnieniem go w pozwanej spółce. Powód, jako prezes zarządu pozwanej spółki nie poinformował jej Rady Nadzorczej o tym, że ma powiązania ze spółką (...) i firmą (...) poprzez swoją siostrę i swojego szwagra. W dniu 6 września 2011 roku walne zgromadzenie akcjonariuszy spółki powołało na członka Rady Nadzorczej pozwanej spółki (...). Jeszcze tego samego miesiąca otrzymał on anonimową informację telefoniczną, że sprzedaż kruszyw z kopalni (...) odbywa się po niższych cenach do spółki (...) i firmy (...) oraz że żona dyrektora handlowego pozwanej spółki jest udziałowcem spółki (...) razem z R. J.. O fakcie tym poinformował on na piśmie przewodniczącego Rady Nadzorczej K. F.. W tej sytuacji na październikowym posiedzeniu Rady Nadzorczej spółki zlecono A. G. przeprowadzenie kontroli cen, po jakich sprzedawane były kruszywa do spółki (...) i firmy (...) w celu porównania ich do cen stosowanych wobec klientów bezpośrednich, to jest przedsiębiorstw robót drogowych i mostowych. W konsekwencji w dniach 22 do 28 listopada 2011 roku dokonano kontroli cen sprzedaży kruszyw dla tych odbiorców w wyniku, której stwierdzono, że ceny te były niższe o około 2 i pół do 3 złotych na jednej tonie, niż gdyby sprzedawano do bezpośrednich odbiorców. Z raportu wyniku kontroli wynikało, iż gdyby sprzedawano do bezpośrednie..., z raportu wyniku kontroli wynikało, iż gdyby tą ilość kruszyw sprzedać bezpośrednio do odbiorców, uzyskano by dodatkowy przychód w wysokości 485 931 złotych. Pomiędzy spółką (...) a stroną pozwaną była przy tym podpisana umowa na lata 2010-2011 przez ówczesnego prezesa zarządu M. Ł.. W trakcie kontroli porównywano zapisy zawarte w umowie z cenami stosowanymi w praktyce ze spółką (...) i okazało się, że w prawdzie ceny te były zgodne z zapisami umowy, ale były nie konkurencyjne. Wyniki tej kontroli znane były już w dniu 30 listopada 2011 roku, zaś raport z tej kontroli A. G. rozesłał do stałych członków Rady Nadzorczej. Dodatkowo na przełomie września i października 2011 roku A. G. zarzucił powodowi, że nie jest prowadzona selektywna eksploatacja złoża polegająca na mieszaniu dobrej partii złoża z gorszą w celach handlowych. W dniu 1 lutego 2012 roku odbyło się posiedzenie

Rady Nadzorczej pozwanej spółki, w trakcie którego po odczytaniu wyników kontroli przeprowadzonej przez A. G. stwierdzono, iż pośrednictwo pozwanej spółki w sprzedaży kruszyw spółce (...)i firmie (...)R. J., skutkuje po 11 miesiącach 2011 roku, utratą znacznego przychodu, to jest kwoty 485 931 złotych i 32 groszy. Ponadto ujawniono powiązania rodzinne powoda z dyrektorem handlowym strony pozwanej i spółką (...). Okoliczności te spowodowały, że Rada Nadzorcza uznała, iż straciła zaufanie do powoda jako prezesa zarządu, zaś jego postępowanie oceniła jako dalece nieetyczne i mogące nosić znamiona działania na szkodę spółki, ponieważ fakty te były ukrywane przez Radę Nadzorczą. Przewodniczący Rady postawił więc wniosek o odwołanie powoda z funkcji prezesa zarządu, zaś pozostali członkowie rady podzielili to stanowisko. W tym zakresie podjęto uchwałę numer (...)w przedmiocie odwołania powoda ze składu zarządu pozwanej spółki i uchwałę numer (...)w przedmiocie rozwiązania kontraktu menadżerskiego z powodem za 3 miesięcznym wypowiedzeniem. Jednocześnie na stanowisko prezesa zarządu powołano P. P.. Okres wypowiedzenia kontraktu powoda upłynął w dniu 1 maja 2012 roku. W dniu zaś 27 lub 28 maja 2012 roku powód otrzymał telefoniczną propozycję spotkania z radą nadzorczą spółki w celu zawarcia porozumienia, co do jego ewentualnych należności w stosunku do spółki wynikających z kontraktu. Powód jednak nie przystał na tę propozycję i pismem z dnia 18 czerwca 2012 roku doręczonym w dniu 19 czerwca 2012 roku, wezwał pozwana spółkę do dobrowolnej zapłaty na jego rzecz kwoty 56 547 złotych i 45 groszy, tytułem odprawy w wysokości 3 miesięcznego stałego wynagrodzenia brutto. Tymczasem wcześniejszym pismem z dnia 11 czerwca 2012 roku strona pozwana poinformowała powoda o wstrzymaniu wypłaty odprawy i możliwości uchylenia się przez nią od skutków prawnych złożonego pod wpływem błędu oświadczenia woli, o rozwiązaniu kontraktu za wypowiedzeniem, celem jego rozwiązania w trybie natychmiastowym bez prawa powoda do odprawy. Uzasadniając swoje stanowisko wskazała, że ujawniono szereg nieprawidłowości związanych z pełnioną przez powoda funkcją. W między czasie nowy prezes zarządu spółki P. P. przeprowadził na zlecenie Rady Nadzorczej badanie działań poprzedniego zarządu. Stwierdził w wyniku tego badania, że działania podejmowane przez poprzedni zarząd odbywały się ze szkodą dla interesów spółki, między innymi odnośnie frakcji tak zwanych drobnych, które były sprzedawane jako frakcje niehandlowe, co było podstawą do przyjęcia bardzo niskich cen. Ustalił przy tym, że frakcje te w rzeczywistości nie są frakcjami niehandlowymi o niskiej jakości. Co do stanów magazynowych kruszyw na koniec roku, jakości kruszyw zgromadzonych w tych magazynach, stwierdził, że na stanach magazynowych znajduje się nie frakcja 0/31,5 lecz frakcja 0/16. Odnośnie umowy zawartej z (...) spółką z o.o. na świadczenie usług wiertniczo-strzałowych na terenie zakładu stwierdził zaś, że stawka za urobienie 1 tony materiału skalnego w wysokości 2 złote 45 groszy od tony, stanowiła najwyższą znaną mu stawkę na rynku usług tego rodzaju, podczas gdy on wynegocjował stawkę w wysokości 2 złote 30 groszy od tony, a po przeprowadzeniu konkursu ofert na wykonanie tego rodzaju usług spółka podpisała umowę z firmą (...)ze stawką 2 złote 20 groszy od tony. Kolejną sprawą, która została przez niego zbadana, było podpisanie umowy z (...)w szczególności odnośnie kar umownych, które potencjalnie mogły być naliczone pozwanej spółce za nie wywiązywanie się z umowy przewozu kruszyw transportem kolejowym. Stwierdził przy tym, że umowa ta została podpisana na ilość deklarowaną przez poprzedni zarząd, wynoszącą 450 000 ton, podczas gdy portfel zamówień, którym dysponowała spółka na dzień podpisania tej umowy, wynosił maksymalnie 300 000 ton. Na zakończenie roku okazało się zaś, że spółka nie wywiązała się z deklarowanej masy przewozowej w wysokości 77 000 ton, co w świetle podpisanej umowy narażało ją na zapłatę kary umownej w wysokości ponad 700 000 złotych, której ostatecznie jednak nie zapłaciła. Prezesowi zarządu spółki zlecono również przeprowadzenie analizy stanu technicznego i środowiskowego kopalni (...)dla biura zewnętrznego, to jest firmy (...)prowadzonej przez L. M., eksperta w dziedzinie ekonomiki i racjonalności w górnictwie odkrywkowym. Wynik tego badania, które zostało przeprowadzone na przestrzeni marca 2012 roku, pokazał, iż prowadząc bardzo intensywną eksploatację złoża doprowadzono do zużycia ponad miarę środków produkcji, w szczególności koparek, ładowarek, wozideł technologicznych i kruszarki wstępnej z podawaczem. Wskutek bardzo intensywnej działalności, przede wszystkim grysów łamanych z poziomu 235 doprowadzono do zawężenia tego poziomu eksploatacyjnego, co oznaczało w perspektywie roku pozbawienie możliwości produkowania frakcji grysowych przez spółkę. Zaniedbano udostępniania górnych poziomów eksploatacyjnych, które pozwoliłyby racjonalnie dysponować całością złoża. W konsekwencji zaś spółka była zmuszona z końcem 2012 roku wymienić kruszarkę szcękową wraz z podawaczem i zaciągnąć na ten cel zobowiązanie leasingowe w wysokości 1 300 000 złotych. Wymiana kruszarki szcękowej odbywała się przy tym w okresie zimowym, to jest od listopada 2011 roku do końca stycznia 2012 roku. Poza tym w trakcie prowadzonego badania okazało się, że projekt sporządzony dla konstrukcji wsporczej pod nową kruszarkę jest

wadliwy, konstrukcji wspaniałej pod nową kruszarkę jest wadliwy, a firmy wykonujące poprawki działają w oparciu o jedno zlecenie pisemne, natomiast pozostałe uzgodnienia i dodatkowy zakres robót został uzgodniony ustnie między wykonawcami, a powodem - jako ówczesnym prezesem zarządu spółki. W konsekwencji tych działań dwie firmy, to jest T.R. P. (1) oraz (...) R. K. wykonywały szereg prac związanych z remontem zarówno konstrukcji wspaniałej pod kruszarkę kosza zasypowego, jak i innych elementów układu wydobywczego, jedynie w oparciu o uzgodnienia ustne, a kwoty, których zażądały za swoje dodatkowe usługi znacząco przekraczały wielkość zamówienia pierwotnego. Natomiast spółka zmuszona była przystać na stawki jednostronnie określone przez tych wykonawców lub wejść w spór sądowy, którego wynik byłby nieprzewidywalny. Ponadto P. P. stwierdził, że uruchomiona kruszarka szczękowa wraz z podawaczem po wykonaniu robót dodatkowych przez wspomniane firmy w styczniu 2012 roku nie była formalnie dopuszczona do ruchu. Brak było dokumentacji technicznej, powykonawczej z naniesionymi poprawkami uwzględniającymi wykonane przeróbki, a całość urządzenia nie posiadała pozwolenia na użytkowanie tego węzła kruszenia. W związku z tym wykonane roboty mogły zagrozić bezpieczeństwu pracującym tam pracownikom, a spółkę narażać na daleko idące konsekwencje. Powyższe zarzuty P. P. przekazał Radzie Nadzorczej. Bazując na ustaleniach P. P. Rada Nadzorcza pozwanej spółki w dniu 27 września 2012 roku podjęła uchwałę numer (...), na mocy której uchyliła się od skutków prawnych oświadczenia woli wyrażonego w uchwale numer (...) z dnia 1 lutego 2012 roku, w przedmiocie wypowiedzenia kontraktu menadżerskiego powoda jako prezesa zarządu spółki i rozwiązania z nim 1 lutego 2012 roku kontraktu menadżerskiego z powodem w trybie natychmiastowym. Z uwagi na dopuszczenie się przez niego rażącego naruszenia postanowień tego kontraktu, jak również rażącego niedbalstwa, na skutek którego spółka poniosła znaczna szkodę lub została narażona na poniesienie takiej szkody. Członkowie Rady Nadzorczej nie sprawdzali przy tym informacji podanych przez ówczesnego prezesa zarządu P. P., który wszystkimi stwierdzonymi nieprawidłowościami obciążył powoda w związku ze sprawowaną przez niego funkcją prezesa zarządu pozwanej spółki w okresie od dnia 10 marca 2011 roku do dnia 1 lutego 2012 roku, mimo iż informacje te różniły się od uzyskiwanych od powoda. Nie można więc przyjąć, że powód był odpowiedzialny za stwierdzone przez P. P. uchybienia wcześniejszego zarządu spółki. Stawki obowiązujące ze spółką (...) wynikały z umowy zawartej w 2010 roku przez ówczesnego prezesa zarządu spółki M. Ł., która obowiązywała do końca 2011 roku. Pozwana spółka była przy tym w bezpośrednim sąsiedztwie ze spółką (...), która przewyższała, która przewyższała ją technologią oraz możliwościami produkcyjnymi i załadowczymi kopalni (...). Bywało tak, że strona pozwana kupowała od tej spółki produkty 0,331 i sprzedawała jako własne, przy czym po cenie wyższej niż spółka (...). Spółka (...) i firma (...) miały w tym postawiony warunek, że muszą odbierać od 40 do 60 procent produktów 02; 05; 031,5. Wprawdzie w 2012 roku spółka (...) nie miała już otrzymywać tych produktów po takich cenach, gdyż umowa przestała obowiązywać w pierwszym kwartale 2012 roku, jednak nadal korzystała z tej umowy. Polityka cenowa pozwanej spółki była nadto zatwierdzona w budżecie przez Radę Nadzorczą i obejmowała na poszczególne produkty określone ceny. Strategia cenowa obejmowała zaś przede wszystkim produkty trudno zbywalne typu 02, 05 i nie sorty 031,5. Bolączką tej i nie tylko tej kopalni było pozostawianie na stanach magazynowych dużej ilości wymienionych frakcji. To były produkty zawsze dostępne na kopalni, dlatego każdy klient, który deklarował zakup tych frakcji był bardzo pożądanym do współpracy. Jeśli chodzi o zakładowy system kontroli jakości, to był on audytowany przez zewnętrzną jednostkę. Zewnętrzny audyt był wykonywany raz na dwa lata, zaś wewnętrzne audyty były wykonywane raz na kwartał. W stanach magazynowych na koniec roku 2011 mieszanki 031,5 w ogóle nie było, był tylko niesort 031. Co do jakości kruszywa, to kopalnia miała wdrożony system ZKP, zakładowej kontroli produkcji, oraz system zarządzania jakością ISA. Poszczególne jednostki odpowiedzialne były za cykle produkcji i ogólne funkcjonowanie kopalni. Co do realizacji umowy z (...), to na koniec stycznia 2012 roku zrealizowano 80 procent ilości zadeklarowanej masy przerobowej. Umowa ta obowiązywała do końca marca 2012 roku, przy czym zasadne było wynegocjowanie przedłużenia umowy na kolejny czas oznaczony, a gdyby się to nie udało, to skierowanie pisma w oparciu o ust. 3 punkt 2 tej umowy z powołaniem się na zmniejszone zapotrzebowanie. Wówczas pozwanej spółce nie groziłyby żadne kary umowne. Treść umowy z (...) była przy tym narzucana przez zarząd tej firmy, a negocjacją podlegała jedynie ilość kruszywa do przewozu. Gdy idzie o stan techniczny zakładu, to przed objęciem funkcji prezesa zarządu przez powoda był on niezadawalający. Dopiero na wniosek powoda zakład został poddany gruntownym remontom. Wyremontowano przenośniki, konstrukcję zsyków, przesypów, a przede wszystkim wykonano podstawę pod nowo zakupioną kruszarkę o dużej wydajności. Te roboty były wykonywane na przełomie lat 2011-2012. Wówczas modernizowano w głównej mierze taśmociąg, które były w takim stanie, że zagrażało to egzystencji kopalni. Wykonano także roboty naprawcze zsyków, powymieniano podpory

pod krążniki i uchwyty pod krążniki dolne. Zregenerowano przesiewacz i wymieniano blachy wykładacze. Gdyby tego nie zrobiono, uległaby zniszczeniu konstrukcja nośna zsypu. Prace te wykonywała firma (...)K., przy czym musiały być one wykonane, dlatego by zmniejszyć awaryjność, a co za tym idzie - zwiększyć wydajność. Prace te zakończono w połowie stycznia 2012 roku, jednak firmie tej początkowo nie zapłacono za wykonane roboty, albowiem P. P. w ramach ustalonej kwoty wynegocjował wykonanie dodatkowych robót. Kopalnia była przy tym regularnie kontrolowana przez Urząd Górniczy, przy czym nigdy nie było negatywnych opinii urzędu z tych kontroli. Jeśli zaś chodzi o umowę zawartą w kwietniu 2011 roku ze spółką (...), która wykonywała kompleksowe usługi wiertniczo-strzałowe na terenie kopalni należącej do spółki (...), to była ona swego rodzaju tekstem jednolitym uwzględniającym aneksy wcześniej przygotowywanej umowy zawartej jeszcze w 2006 roku. Aneks do tej umowy określił stawkę jednostkową na 2 złote 45 groszy za tonę. Zaś w umowie z 2011 roku cena ta została podtrzymana. W podobnych stawkach firma (...) wykonywała usługi w innych kopalniach na terenie D.. Kiedy zaś w 2012 roku nastąpił kryzys w zakładach górniczych, sprzedaż spadła nawet o 30-40 procent. W związku z tym wszystkie firmy konkurencyjne wobec (...) Polska szukały nowych kontraktów, możliwości wykorzystania swojego sprzętu. W takiej sytuacji naturalne jest, że ceny za usługę ulegają spadkowi. Ponadto firma (...) świadczyła usługi na rzecz pozwanej spółki do 2012 roku. P. P. pełnił funkcję prezesa zarządu pozwanej spółki od lutego 2012 roku do lutego 2013 roku, przy czym nie podano mu powodów odwołania z tej funkcji. Obecnym prezesem zarządu spółki jest L. M., który sporządził w marcu 2012 roku wskazany wyżej dokument pod nazwą "Ocena stanu bieżącego kopalni (...)". W ramach istniejących umów handlowych strona pozwana współpracowała z firmą (...) co najmniej do 30 marca 2012 roku. Zaś ze spółką (...) co najmniej do 30 maja 2012 roku. Wynik finansowy pozwanej spółki za 2011 rok zamknął się kwotą dodatnią, 1.200.000 złotych. W okresie zaś sprawowania funkcji prezesa zarządu przez P. P. był to wynik ujemny wynoszący około 2 200 000 złotych. W dniu 12 lipca 2012 roku powód wystąpił przeciwko (...) S.A. w G., o zapłatę kwoty 56 547 złotych 45 groszy tytułem należnej odprawy pieniężnej. W sprawie tej o sygnaturze I C (...) zakończonej prawomocnym wyrokiem z dnia 18 listopada 2013 roku, Sąd uwzględnił w przeważającej części powództwo, wskazując w uzasadnieniu, iż w niniejszej sprawie kwestią pozostającą poza sporem było, że w dniu 15 listopada 2011 roku powód zawarł z pozwaną spółką kontrakt managerski, na mocy którego powierzono mu jako prezesowi zarządu, zarządzanie spółką w okresie od 16 listopada 2011 roku do zakończenia kadencji. Bezsporne było również to, że na mocy tego kontraktu każda ze stron mogła rozwiązać kontrakt przed terminem z 3 miesięcznym wypowiedzeniem złożonym drugiej stronie na piśmie, pod rygorem nieważności. Zaś prezesowi zarządu w przypadku rozwiązania kontraktu we wskazanym wyżej trybie przez pozwaną spółkę, przysługiwało prawo do odprawy w wysokości 3 miesięcznego stałego wynagrodzenia podstawowego. Nie ulegało również wątpliwości, iż stałe miesięczne wynagrodzenie brutto powoda wynosiło 5 średnich płac w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku liczoną w 4 kwartale roku poprzedniego, ogłoszonych przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, to jest w kwocie 18 849 złotych 15 groszy. Obwieszczenie prezesa GUS z dnia 18 stycznia 2012 roku w sprawie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w 4 kwartale 2011 roku i było wypłacane co miesiąc z dołu. Poza sporem pozostawał również fakt, iż uchwałą Rady Nadzorczej numer (...) z dnia 1 lutego 2012 roku, pozwana spółka odwołała powoda ze składu zarządu spółki, zaś uchwałą numer (...), rozwiązała z nim na podstawie paragrafu 13 ustęp 3 kontrakt menadżerski za trzymiesięcznym wypowiedzeniem. Analizując natomiast zgromadzone w sprawie dowody, nie budzi wątpliwości, że w przypadku rozwiązania przez stronę pozwaną kontraktu menadżerskiego powoda za trzymiesięcznym wypowiedzeniem, zgodnie z paragrafem 13 ustęp 4 kontraktu, powodowi przysługiwało prawo do odprawy w wysokości trzymiesięcznego stałego wynagrodzenia podstawowego, a więc w kwocie 56.547 złotych 45 groszy. Rzeczą Sądu, jak podkreślił Sąd w uzasadnieniu do sprawy I C (...), było zatem w pierwszej kolejności ustalenie, czy strona pozwana skutecznie w dniu 27 września 2012 roku uchyliła się od skutków prawnych oświadczenia woli wyrażonego w uchwale numer (...) z dnia 1 lutego 2012 roku w przedmiocie wypowiedzenia kontraktu menadżerskiego powoda, jako prezesa zarządu spółki za wypowiedzeniem, a co za tym idzie, czy zasadnie domaga się w związku z tym uznania, że kontrakt menadżerski z powodem został rozwiązany w trybie natychmiastowym, a w konsekwencji, że nie ma podstaw do wypłaty na jego rzecz spornej odprawy. Oświadczenie pozwanej spółki, podlegało ocenie w kontekście spełnienia przesłanek przewidzianych w artykule 84 w związku z artykułem 88 Kodeksu cywilnego. Warunkiem istotności błędu w rozumieniu artykułu 84 paragraf 2 kc, jest niezgodne z rzeczywistością wyobrażenie o treści czynności prawnej, zarówno jej podstawy faktycznej lub prawnej jak i każdego ich elementu, które było przyczyną złożenia oświadczenia woli przy uwzględnieniu tego, że gdyby składający oświadczenie znał treść rzeczywistą, nie

złożyłby tego oświadczenia (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2010 roku I CSK 595/09, niepublikowane). Między błędem a oświadczeniem woli, powinien istnieć związek przyczynowy. Nie ma znaczenia, czy błąd odnosi się do faktów poprzedzających zawarcie stosunku prawnego, towarzyszących jego zawarciu, czy też jego skutków. O istotności błędu przesądzać muszą kryteria obiektywne, odnoszone do oceny rozsądnego człowieka, który znając prawdziwy stan rzeczy, nie złożyłby oświadczenia woli tej treści, a jej podstawą powinien być całokształt okoliczności, w tym również rozważenie interesów stron stosunku prawnego (Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2005 roku IV CSK 799/04 OSNC 2006/5/94). Stosownie do artykułu 84 paragraf 1 zdanie drugie Kodeksu cywilnego, możliwość powołania się na to, że oświadczenie złożone innej osobie, obarczone było błędem, co do okoliczności faktycznych lub prawa, istnieje tylko wtedy, gdy błąd był wywołany przez tą osobę, nawet bez jej winy, albo, gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć. Kwestia nieodpłatności czynności prawnej jest bezprzedmiotowa w rozpoznawanej sprawie. Chodzi tu o podstawę adresata, postawę adresata oświadczenia woli, polegającą na pewnego rodzaju współdziałaniu w zaistnieniu wadliwości czynności prawnej. Konieczną pozostawała, zatem ocena postępowania, stan wiedzy i przyczynowości zachowania adresata oświadczenia. Wywołanie błędu w rozumieniu artykułu 84 paragraf 1 Kodeksu cywilnego, wyczerpuje się przez każde zachowanie adresata oświadczenia, które po stronie składającego to oświadczenie skutkowało fałszywym wyobrażeniem, co do czynności prawnej. Nie jest wymagane stwierdzenie, że zachowanie drugiej strony stosunku prawnego, było wyłączną przyczyną błędu, wystarczająca, wystarczająca jest współprzyczyna. Następne, następstwem spełnienia przesłanek prawnej doniosłości błędu określonych w artykule 84 Kodeksu cywilnego, jest wzruszenie czynności prawnej, dokonanej pod wpływem błędu, przez złożenie przez działającego pod wpływem błędu oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych złożonego oświadczenia, zgodnego z wymaganiami objętymi artykułem 88 Kodeksu cywilnego, które doprowadza do unieważnienia ex tunc tej czynności prawnej. Rozstrzygnięcie Sądu, czy uchylenie się było uzasadnione, mogło nastąpić w każdym postępowaniu, w którym skuteczność oświadczenia woli ma znaczenie w sprawie. W razie sporu Sąd bada, czy spełnione zostały przesłanki błędu prawnie doniosłego i czy uchylenie się od skutków oświadczenia woli, nastąpiło w sposób prawem przewidziane. Ustalenia faktyczne Sądu, dały podstawę do przyjęcia, że oświadczenie strony pozwanej o wypowiedzeniu powodowi kontraktu menadżerskiego za trzymiesięcznym wypowiedzeniem, nie było złożone pod wpływem błędu. Rozwiązanie kontraktu z powodem w dniu 1 lutego 2012 roku, było bowiem następstwem stwierdzenia, iż Rada Nadzorcza straciła zaufanie do powoda, jako prezesa zarządu, zaś jego postępowanie oceniono, jako dalece nieetyczne i mogące nosić znamiona działania na szkodę spółki. Już, więc w tamtym momencie, po przeprowadzeniu kontroli, zarzucono powodowi, iż jego działania skutkują utratą przychodu spółki, a miały być one spowodowane powiązaniem rodzinnymi powoda, z dyrektorem handlowym strony pozwanej i spółką (...). Ponadto już na przełomie września i października 2011 roku, członek Rady Nadzorczej pozwanej spółki A. G., zarzucił powodowi, że nie przeprowadzono selektywnej eksploatacji złoża polegającej na mieszaniu dobrej partii złoża z gorszą w celach handlowych. Okoliczności te wskazują, że kontrakt menadżerski mógł być rozwiązany z powodem ze skutkiem natychmiastowym, albowiem w ocenie Rady Nadzorczej już wtedy istniały w istocie podstawy do uznania działania powoda na szkodę spółki, na które powołuje się obecnie strona pozwana. Nie można, więc w żadnym wypadku stwierdzić, że rozwiązując kontrakt z powodem w dniu 1 lutego 2012 roku, strona pozwana działała pod wpływem błędu. Co więcej, okoliczności wskazane przez pozwaną spółkę w uchwale numer (...)z dnia 24 września 2012 roku, a mianowicie, ujawnione po dniu 1 lutego 2012 roku działania powoda, podejmowane przez niego w czasie pełnienia funkcji prezesa zarządu, które miały mieć wpływ na sytuację ekonomiczną spółki i świadczyć o naruszeniu obowiązku dochowania należytej staranności w prowadzeniu spraw spółki, zarządzaniem jej majątkiem i zasobami ludzkimi, wynikającego z zawodowego charakteru sprawowanej przez niego funkcji, jak również istotnym naruszeniu postanowień kontraktu menadżerskiego z dnia 15 listopada 2011 roku, nie zostały nawet udowodnione. Ponadto, nawet gdyby przyjąć, że zarzuty sformułowane przez prezesa zarządu P. P.są prawdziwe, nie można z całą stanowczością stwierdzić, że uchybienia te wywołane zostały przez powoda, albo, że wiedział on o nich lub z łatwością mógł je zauważyć. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, bowiem, że to bazując na ustaleniach P. P.Rada Nadzorcza pozwanej spółki w dniu 27 września 2012 roku podjęła przedmiotową uchwałę numer (...). P. P.stwierdził zaś, że odwołany prezes zarządu dopuścił się znacznego niedbalstwa, bądź zaniedbań, albowiem po pierwsze podpisał umowę z (...)na zbyt duży wolumen przewozu z groźbą nałożenia dużych kar na niezrealizowany wielkości przewozowe na kwotę nawet 650.000 złotych. W dniu 14 kwietnia 2011 roku, zawarł umowę na roboty wiertniczo-strzałowe po cenach daleko niekonkurencyjnych, podczas, gdy inne podmioty funkcjonujące na

rynku dawały niższe ceny nawet o 25 groszy za tonę, co przy przyjętym wolumenie sprzedaży może definiować szkodę spółki w wysokości nawet do 150.000 złotych, nie podjął także działań eliminujących nieuzasadnione stosowanie uprzywilejowania cen dla spółki (...), oraz firmy(...). R. J., skutkiem czego spółka poniosła szkodę w wysokości około 942.000 złotych. Dopuścić się miał również uchybień dotyczących nadzoru nad działalnością kopalni, polegających głównie, na nieprawidłowej organizacji zmian, organizacji pracy maszyn mobilnych oraz warunków transportu kruszyw i ich składowania, czego skutkiem były częste przerwy w pracy uzupełniane w większości nadmierną pracą w nadgodzinach, a przez co spółka ponosiła zbyt duże koszty pracy. Nie mniej jednak, Sąd w omawianej sprawie, nie znalazł podstaw do uwzględnienia sformułowanych przez P. P. zarzutów. Nie można było też przejąć, przyjmując, że powód był odpowiedzialny za stwierdzone przez P. nieprawidłowości. Zaznaczyć, bowiem należy, że stawki obowiązujące ze spółką (...), wynikały z umowy zawartej w 2010 roku przez ówczesnego prezesa zarządu spółki M. Ł., która obowiązywała do końca 2011 roku. Pozwana spółka była przy tym w bezpośrednim sąsiedztwie ze spółką (...), która przewyższała technologią oraz możliwościami produkcyjnymi i załadowczymi kopalnię spółki (...). Bywało tak, że strona pozwana kupowała od tej spółki produkty 031 i sprzedawała, jako własne, po cenie wyższej niż spółka (...), przy czym po cenie wyższej niż spółka (...). Spółka (...)i firma (...)miały przy tym postawiony warunek, że muszą odbierać 40 do 60 procent produktów 02, 05 i 031,5. Wprawdzie w 2012 roku spółka (...), nie miała już otrzymywać tych produktów po takich cenach, gdyż umowa przestała obowiązywać w pierwszym kwartale 2012 roku, jednak nadal korzystała z tej umowy. Polityka cenowa pozwanej spółki była nadto zatwierdzona w budżecie przez Radę Nadzorczą i obejmowała określone ceny na poszczególne produkty. Strategia cenowa obejmowała przede wszystkim produkty trudno zbywalne typu 02, 05 i niesorty 031,5. Bołączką zaś tej i nie tylko tej kopalni było pozostawianie na stanach magazynowych dużej ilości wymienionych frakcji. To były produkty zawsze dostępne na kopalni, dlatego każdy klient, który deklarował zakup tych frakcji, był bardzo pożądanym do współpracy. Jeśli chodzi o Zakładowy System Kontroli Jakości, to był on audytowany przez zewnętrzną jednostkę. Zewnętrzny audyt, był wykonywany raz na dwa lata, zaś wewnętrzne audyty były wykonywane raz na kwartał. W stanach magazynowych na koniec roku 2011 mieszanek 031,5 w ogóle nie było, było tylko niesort 031. Co, do jakości kruszyw, to kopalnia miała wdrożony system zakładowej kontroli produkcji oraz system zarządzania jakością ISO. Poszczególne jednostki odpowiedzialne były za poszczególne cykle produkcji i ogólne funkcjonowanie kopalni. Odnośnie natomiast realizacji umowy z (...), to na koniec stycznia 2012 roku zrealizowano 80 procent ilości zadeklarowanej masy przewozowej. Umowa ta obowiązywała do końca marca 2012 roku, przy czym zasadnym było wynegocjowanie przedłużenia umowy na kolejny czas oznaczony, a gdyby się to nie udało, to skierowanie pisma w oparciu o ustęp 3.2 tej umowy z powołaniem się na zmniejszone zapotrzebowanie. Wówczas pozwanej spółce nie groziłyby żadne kary umowne. Treść umowy z (...), byłaby przy tym narzu..., była przy tym narzucana przez zarząd tej firmy, a negocjacja podlegała jedynie ilości kruszywa do przewozu. Gdy z kolei idzie o stan techniczny zakładu, to przed objęciem funkcji prezesa zarządu przez powoda, był on niezadawalający, dopiero na wniosek powoda, zakład został poddany gruntownym remontom. Wyremontowano przenośniki, konstrukcje zsyphu, przesypu, a przede wszystkim wykonano podstawę pod nowo zakupioną kruszarkę o dużej wydajności. Te roboty były wykonywane na przełomie lat 2011-2012, wówczas modernizowano w głównej mierze taśmociąg, które były w takim stanie, że zagrażało to egzystencji kopalni. Wykonano także roboty naprawcze zsyphu, powymieniano podpory pod krążniki i uchwyty pod krążniki dolne, zregenerowano przesiewacz i wymieniono blachy wykładcze, gdyby tego nie zrobiono, uległaby zniszczeniu konstrukcja nośna zsyphu. Prace te wykonała firma (...), przy czym musiały być one wykonane, dlatego, by zmniejszyć awaryjność, a co za tym idzie zwiększyć wydajność. Prace te zakończono w połowie stycznia 2012 roku, jednak firmie tej początkowo nie zapłacono za wykonane roboty, albowiem P. P. w ramach ustalonej kwoty wynegocjował wykonanie dodatkowych robót. Kopalnia była przy tym regularnie kontrolowana przez Urząd Górniczy, przy czym, nigdy nie było negatywnych opinii Urzędu z tych kontroli. Jeśli zaś chodzi o umowę zawartą w kwietniu 2011 roku z firmą (...), która wykonywała kompleksowe usługi wiertniczo-strzałowe na terenie kopalni należącej do spółki (...), to było ona swego rodzaju tekstem jednolitym, uwzględniającym aneksy wcześniej przygotowane do umowy zawartej jeszcze w 2006 roku. Aneks do tej umowy, określił stawkę jednostkową na 2 złote 45 groszy za tonę, zaś w umowie z 2011 roku, cena ta została podtrzymana. W podobnych stawkach firma (...) wykonywała usługi w innych kopalniach na terenie D.. Kiedy zaś w 2012 roku nastąpił kryzys w zakładach górniczych, sprzedaż spadła nawet o 30- 40 procent, w związku z tym wszystkie firmy konkurencyjne wobec (...)szukały nowych kontraktów, możliwości wykorzystania swojego sprzętu. W takiej sytuacji naturalne jest, że ceny za usługę ulegają spadkowi. Ponadto firma (...)świadczyła usługi na rzecz pozwanej spółki do 2012 roku. Znamienne przy tym było, że członkowie

Rady Nadzorczej, nie sprawdzili informacji podanych przez P. P., mimo iż informacje te różniły się od uzyskiwanych od powoda. Nie uszło również uwadze Sądu, że ostatecznie P. P. pełnił funkcję prezesa zarządu pozwanej spółki tylko do lutego 2013 roku, przy czym, jak twierdzi - nie podano mu powodów odwołania z tej funkcji, a obecnym prezesem spółki jest L. M., który sporządził w marcu 2012 roku dokument pod nazwą "ocena stanu bieżącego kopalni (...)". Ponadto, nie można stracić z pola widzenia faktu, iż wynik finansowy pozwanej spółki za 2011 rok, zamknął się kwotą dodatnią 1.200.000 złotych, w okresie zaś sprawowania funkcji prezesa zarządu przez P. P., był to wynik ujemny wynoszący około 2.200.000 złotych. Co więcej, Sąd ustalił w ramach istniejących umów handlowych, że w ramach istniejących umów handlowych, strona pozwana współpracowała z firmą (...), co najmniej do 30 marca 2012 roku, zaś ze spółką (...), co najmniej do 30 maja 2012 roku, zaś firma (...) świadczyła usługi na rzecz pozwanej spółki do 2012 roku. Wszystkie te okoliczności nie pozwalają na twierdzenie, że powód dopuścił się niedbalstwa, czy zaniechania, w wyniku czego pozwana spółka poniosła znaczącą szkodę majątkową lub była narażona na jej poniesienie. W tej sytuacji oświadczenie strony pozwanej o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli w przedmiocie wypowiedzenia kontraktu menadżerskiego powoda za trzymiesięcznym wypowiedzeniem, uznać należało za nieskuteczne. Odnosząc się z kolei do zarzutu potrącenia zgłoszonego przez stronę pozwaną, podnieść należy, że mają do niego zastosowanie wymagania stawiane wobec pozwu w zakresie określenia żądania przytoczenia okoliczności faktycznych oraz wskazania dowodów, w szczególności dokładnego określenia wiarygodności i wysokości, wykazania jej istnienia oraz wyrażenia woli potrącenia w celu wzajemnego umorzenia skonkretyzowanej wiarygodności. Pozwana spółka zaś nawet nie potrafiła dokładnie sprecyzować wysokości swojej wiarygodności, tak było w sprawie I C (...), gdyż określiła ją na kwotę nie mniejszą niż 942.952 złote 67 groszy. Ponadto w toku postępowania okazało się, że w istocie spółka nie poniosła szkody, a mogła jedynie być na nią narażona, przy czym do stwierdzenia wyrządzenia szkody przez powoda, Sąd odniósł się szczegółowo już wyżej. Ponadto podnieść należy, iż biorąc pod uwagę prymat stosunku organizacyjnego nad innym stosunkiem prawnym łączącym danego członka zarządu ze spółką, uznać należy, że dyspozycja artykułu 483 paragraf 1 Kodeksu spółek handlowych, w przypadku wyrządzenia szkody spółce, co nie zostało w niniejszej sprawie udowodnione, przez członka zarządu, wadliwym wykonywaniem zarządu, stanowi autonomiczną podstawę dochodzenia roszczeń odszkodowawczych. W tym wypadku wyłączone zostały tak zwane zasady ogólne wynikające z Kodeksu cywilnego. Spółka mogłaby dochodzić od danego członka zarządu roszczeń wynikających z niewykonania, bądź nienależytego wykonania, na przykład kontraktu menadżerskiego o zarządzenie, ale tylko w zakresie wykraczającym poza obowiązki wynikające z nawiązania stosunku organizacyjnego. Powyższą argumentację wzmacnia treść artykułu 490 Kodeksu spółek handlowych. Ustawodawca przewidział na podstawie przepisu artykułu 490 w związku z artykułem 483 paragraf 1 Kodeksu spółek handlowych a contrario możliwość dochodzenia naprawienia szkody od między innymi członka zarządu przez akcjonariusza oraz inne osoby, ale na zasadach ogólnych. W tych okolicznościach, wobec nie udowodnienia istnienia swojej wiarygodności i jej wysokości, zarzut potrącenia zgłoszony przez stronę pozwaną, nie mógł zostać uwzględniony, i Sąd w sprawie I C (...) zasądził na rzecz powoda dochodzoną przez niego odprawę. Ponadto wyrok Sądu Rejonowego w sprawie I C (...) został zaskarżony przez stronę pozwaną, której apelacja została przez Sąd Okręgowy oddalona. Następnie w dniu 29 listopada 2013 roku pełnomocnik powoda sporządził wezwanie do zapłaty skierowane do (...) S.A.W G., na mocy którego wezwał do zapłaty łącznie kwoty dochodzonej w pozwie z odsetkami ustawowymi określonymi jak w pozwie, tytułem odszkodowania z tytułu, tak zwanej klauzuli konkurencyjnej, wskazując, iż powyższe kwoty stanowią, zgodnie z treścią paragrafu 5 punkt 1 kontraktu menadżerskiego zawartego w dniu 15 listopada 2011 roku przez (...) S.A.w N.z W. K., równowartość należnych comiesięcznie kwot odszkodowania w wysokości 1/2 wynagrodzenia podstawowego uzyskanego w ostatnim pełnym miesiącu kalendarzowym pełnienia funkcji. Podkreślił, iż po upływie wskazanego terminu, sprawa zostanie skierowana na drogę postępowania sądowego. Wezwanie do zapłaty zostało odebrane przez stronę pozwaną w dniu 2 grudnia 2013 roku. W toku niniejszego postępowania strona pozwana, to jest Spółka Akcyjna (...)w G.została przejęta przez Przedsiębiorstwo (...) Spółkę Akcyjną W., numer KRS (...). Po takich ustaleniach faktycznych Sąd zważył, co następuje: powództwo zasługuje na uwzględnienie. W zasadzie, powtarzając ustalenia poczynione w sprawie sygnatura I C (...)w niniejszej sprawie kwestią pozostającą poza sporem jest, że w dniu 15 listopada 2011 roku powód zawarł z pozwaną spółką kontrakt menadżerski, na mocy którego powierzono mu, jako prezesowi zarządu, zarządzanie spółką w okresie od 16 listopada 2011 roku do zakończenia kadencji. Bezspornym było również to, że na mocy tego kontraktu każda ze stron mogła rozwiązać kontrakt przed terminem, z trzymiesięcznym wypowiedzeniem złożonym drugiej stronie na piśmie, pod rygorem nieważności zaś prezesowi zarządu, w przypadku rozwiązania kontraktu

we wskazanym wyżej trybie przez pozwaną spółkę, przysługiwało prawo do odprawy w wysokości trzymiesięcznego stałego wynagrodzenia podstawowego. Nie ulegało również wątpliwości, iż stałe miesięczne wynagrodzenie brutto powoda wynosiło 5 średnich płac w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku, liczonych w 4 kwartale roku poprzedniego, ogłoszonych przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, to jest w kwocie 18.849 złotych 15 groszy brutto. Obwieszczenie prezesa GUS z dnia 18 stycznia 2012 roku w sprawie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w 4 kwartale 2011 roku i było wypłacane, co miesiąc z dołu. Poza sporem pozostawał również fakt, iż uchwałą Rady Nadzorczej numer 24/12 z dnia 1 lutego 2012 roku, pozwana spółka odwołała powoda ze składu zarządu spółki, zaś uchwałą numer (...)rozwiązała z nim, na podstawie paragrafu 13 ustęp 3 kontrakt menadżerski za trzymiesięcznym wypowiedzeniem. Nie budzi wątpliwości, że w przypadku rozwiązania przez stronę pozwaną kontraktu menadżerskiego powoda za trzymiesięcznym wypowiedzeniem, zgodnie z paragrafem 13 ustęp 4 kontraktu, powodowi przysługiwało prawo do odprawy w wysokości trzymiesięcznego, stałego wynagrodzenia podstawowego, która została na rzecz powoda zasądzona na mocy prawomocnego wyroku w sprawie sygnatura I C (...). W takiej sytuacji, zgodnie z paragrafem 5 kontraktu menadżerskiego łączącego strony, prezes zarządu obowiązany jest powstrzymać się od zajmowania się interesami konkurencyjnymi w czasie trwania niniejszego kontraktu i przez 6 miesięcy po jego zakończeniu. Przez czas trwania ograniczenia po zakończeniu kontraktu spółka zobowiązuje się do wypłacania zleceniobiorcy comiesięcznego odszkodowania w wysokości równej 1/2 wynagrodzenia podstawowego, uzyskanego w ostatnim pełnym miesiącu kalendarzowym pełnienia funkcji. Odszkodowanie to wypłacane będzie na rachunek oszczędnościowo - rozliczeniowy, wskazany przez prezesa zarządu, w terminie nieprzekraczającym ostatniego dnia danego miesiąca, czyli łącznie w kwocie 56.547 złotych 45 groszy. W niniejszym postępowaniu strona pozwana nie sformułowała żadnego zarzutu dotyczącego naruszenia przez powoda omawianej klauzuli konkurencyjności po zakończeniu kontraktu, a zgłoszone przez nią wnioski dowodowe dotyczące zachowania powoda w czasie obowiązywania kontraktu są bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Zasadnie bowiem podniósł pełnomocnik powoda, iż dochodzone przez niego odszkodowanie dotyczy okresów po ustaniu obowiązującego strony kontraktu. Powód bowiem w zamian za dochodzone obecnie odszkodowanie zobowiązał się w nim do powstrzymywania się od zajmowania się interesami konkurencyjnymi przez 6 miesięcy od zakończenia kontraktu. Przewidziane w umowie stron i żądane obecnie przez powoda odszkodowanie nie obejmowało zakazu konkurencji w trakcie trwania kontraktu. Oczywiście w tym czasie zakaz również obowiązywał jako menadżera na podstawie paragrafu 5 kontraktu, ale również jako członka zarządu na podstawie przepisów powszechnie obowiązujących, jak choćby przywołanych przez stronę pozwaną art. 380 Kodeksu spółek handlowych. Jednakże ewentualna rekompensata za ograniczenie możliwości działania, czy też motywacja do lojalności wobec spółki, nieszkodzenie jej interesom w okresie obowiązywania kontraktu, stanowiła element wypłaconego powodowi wynagrodzenia. Żądane odszkodowanie natomiast dotyczy jedynie okoliczności mających miejsce po rozwiązaniu umowy między stronami, a nie w trakcie jej trwania. Strona pozwana w żaden sposób nie tylko nie wykazała, ale nawet nie podniosła zarzutu jakoby powód w okresie 6 miesięcy po rozwiązaniu kontraktu zajmował się interesami konkurencyjnymi wobec interesów pozwanej spółki, a tylko dowiedzenie takiej okoliczności mogłoby zwolnić spółkę od obowiązku zapłaty, zapłaty dochodzonego obecnie odszkodowania. Zatem roszczenie powoda w tym zakresie należało uznać za uzasadnione. Odnosząc się natomiast do zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu potrącenia wskazać należy, iż w niniejszym postępowaniu Sąd był związany ustaleniami faktycznymi i oceną prawną, których dokonał Sąd rozpoznający sprawę o odprawę. Prawomocne orzeczenie bowiem wiąże nie tylko strony i Sąd, który je wydał, lecz również inne Sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby(artykuł 365 paragraf 1 k.p.c.). Z prawomocnością orzeczenia sądowego w ujęciu, zarówno w ujęciu materialnym, jak i formalnym, związana jest powaga rzeczy osądzonych. Wedle przepisu art. 366 k.p.c. wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko pomiędzy tymi samymi stronami. Jak podkreśla się w orzecznictwie, moc wiążąca orzeczenia może być rozważana tylko wtedy, gdy rozpoznawana jest inna sprawa niż ta, której wydano poprzednie orzeczenie oraz gdy kwestia rozstrzygnięta innym wyrokiem stanowi zagadnienie wstępne. Moc wiążąca prawomocnego orzeczenia Sądu charakteryzuje się aspektem określanym jako walor prawny rozstrzygnięcia, osądzenia zawartego w treści orzeczenia. Jest on ściśle związany z powagą rzeczy osądzonej i występuje w nowej sprawie pomiędzy tymi samymi stronami, choć przedmiot obu spraw jest inny. W nowej sprawie nie może być wówczas zastosowany negatywny procesowy skutek powagi rzeczy osądzonej, polegający na niedopuszczalności

ponownego rozstrzygnięcia tej samej sprawy. Występuje natomiast skutek pozytywny, materialny rzeczy osądzonej, przejawiający się w tym, że rozstrzygnięcie zawarte w prawomocnym orzeczeniu, rzecz osądzona, stwarza stan prawny taki, jaki z niego wynika. Sądy rozpoznające między tymi samymi stronami nowy spór muszą przyjmować, że dana kwestia prawna kształtuje się tak, jak przyjęto to w prawomocnym wcześniejszym wyroku, a więc w ostatecznym rezultacie procesu uwzględniającym stan rzeczy na datę zamknięcia rozprawy. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 marca 2010 roku II PK 249/09, Lex numer 920571. Zatem w kolejnym postępowaniu, w którym pojawia się ta sama kwestia, nie może być ona już ponownie badana. Związanie orzeczeniem oznacza zakaz dokonywania ustaleń sprzecznych z uprzednio osądzoną kwestią, a nawet niedopuszczalność prowadzenia w tym zakresie postępowania dowodowego. I tutaj należy zwrócić uwagę na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 roku II CSK 452/06, Lex 274151. Stąd też Sąd oddalił wnioski dowodowe zgłoszone przez stronę pozwaną, jako niedopuszczalne. Pełnomocnik strony pozwanej domagał się bowiem między innymi przesłuchania w charakterze świadków B. H., K. F., M. P., A. G. (2), R. P. (2), przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych z zakresu rachunkowości, dowodu z dokumentów w postaci zestawienia różnic, cen sprzedaży kruszyw, umowy handlowej z dnia 24 listopada 2010 roku, oferty z dnia 25 stycznia 2012 roku oraz z faktur wymienionych w odpowiedzi w pismach procesowych i wielu innych w tych pismach, wielu innych dokumentów w tych pismach wymienionych na okoliczność niewłaściwego zachowania powoda, co spowodowało poniesienie przez stronę pozwaną szkody i zasadności zarzutu potrącenia. Jednak w ocenie Sądu niemożliwe było przeprowadzenie wskazanych dowodów, gdyż okoliczności, które miały one wykazać, zostały już wyjaśnione w prowadzonym postępowaniu o odprawę o sygnaturze I C (...). Wszystkie zawnioskowanych przez stronę pozwaną dowodów, zostały przeprowadzone we wskazanym postępowaniu i ustalenia te były podstawą tamtejszego rozstrzygnięcia Sądu. Nie można też tracić z pola widzenia faktu, że strona pozwana zaskarżyła niekorzystne dla niej orzeczenie, ale Sąd Okręgowy nie podzielił jej stanowiska i apelację oddalił. Uprawomocnienie się tego wyroku powoduje, że Sąd związany jest tym orzeczeniem, co jak wskazano powyżej, oznacza zakaz dokonywania ustaleń sprzecznych z uprzednio osądzoną kwestią, a nawet niedopuszczalność prowadzenia w tym zakresie postępowania dowodowego. Mimo, że powagą rzeczy osądzonej objęta jest w zasadzie jedynie sentencja wyroku, a nie jego uzasadnienie, to jednocześnie w orzecznictwie zwraca się uwagę, że powaga rzeczy osądzonej rozciąga się również na motywy wyroku w takich granicach, w jakich stanowią one konieczne uzupełnienie rozstrzygnięcia, niezbędne dla wyjaśnienia jego zakresu. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 15 marca 2002 roku II CKN 1415/00, Lex numer 53284 oraz wyroku z dnia 29 marca 2006 roku II PK 163/05, Lex numer 232587. W szczególności powagą rzeczy osądzonej mogą być objęte ustalenia faktyczne w takim zakresie, w jakim indywidualizują one sentencję jako rozstrzygnięcie w przedmiocie sporu i w jakim określają one istotę danego stosunku prawnego. Chodzi jednak tylko o elementy uzasadnienia dotyczące rozstrzygnięcia, co do istoty sprawy, w których Sąd wypowiada się w sposób stanowczy, autorytarny o żądaniu (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2004 roku V CK 528/03, Lex numer 188496 oraz z dnia 21 września 2005 roku V CK 139/05, Lex numer 186929). Mając powyższe na uwadze, należy stwierdzić, że pomiędzy stronami niniejszego procesu został już rozstrzygnięty inny spór, w którym wydano prawomocny wyrok. Przedmiotem wcześniejszego postępowania między tymi samymi stronami, była ocena zasadności podnoszonego przez stronę pozwaną zarzutu potrącenia. Sprawa ta została prawomocnie rozstrzygnięta przez tutejszy Sąd wyrokiem z dnia 18 listopada 2013 roku w sprawie o sygnaturze I C (...). Prawomocność zapadłego w tej sprawie orzeczenia ma ten skutek w obecnym postępowaniu, że orzekający w nim Sąd jest związany dokonaną oceną, stanem prawnym, a po drugie obowiązkiem Sądu jest respektowanie tych okoliczności faktycznych, ustalonych w sposób stanowczy we wcześniejszej sprawie, które określały istotę sporu i uzasadniały jego rozstrzygnięcie. Ustalenia faktycznej oceny prawnej, które w poprzednim procesie stanowiły istotę rozstrzygnięcia, wiążą w niniejszym sporze z mocy art. 365 paragraf 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Sąd nie mógłby więc prowadzić po raz kolejny postępowania dowodowego na okoliczność zasadności zarzutu potrącenia i ustalać rozstrzygniętych już prawomocnym wyrokiem związanych z tym kwestii. Podsumowując, w rozpoznawanej sprawie należało ocenić, jakie były istotne ustalenia i oceny prawne, które spowodowały uwzględnienie powództwa w toczącej się między stronami sprawie o odprawę, przyjąć związaną nimi w rozpoznawanej sprawie i dokonać ich kwalifikacji z punktu widzenia istoty niniejszej sprawy. Rozważając przedstawione okoliczności Sąd zasądził na rzecz powoda należne odszkodowanie, uwzględniając okoliczność, iż w toku niniejszego procesu pozwana spółka została przejęta przez Przedsiębiorstwo (...) S. A.w W.. Powód zażądał ponadto zasądzenia odsetek ustawowych od dochodzonej kwoty w sposób wskazany w pozwie. Bez wątpliwości w kontrakcie menadżerskim strony ustaliły termin

wypłaty comiesięcznego odszkodowania, jako nieprzekraczający ostatniego dnia danego miesiąca, danego kolejnego miesiąca po zakończeniu kontraktu menadżerskiego. Podstawą prawną do sformułowania żądania odsetek stanowią przepisy art. 481 Kodeksu cywilnego. Z przepisów paragrafu 1 tego artykułu wynika, iż jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odsetki za opóźnienie należą się więc zarówno bez względu na szkodę poniesioną przez wierzyciela, jak i zawinienie okoliczności opóźnienia przez dłużnika (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1994 roku I CRN 121/94, OSNC 1995/1/21). Należy przy tym wskazać, iż w świetle przepisów ustawy dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym w sposób dostateczny lub wynikający z właściwości zobowiązania. W przypadku zobowiązań terminowych, jeśli dłużnik nie realizuje w terminie swych obowiązków wynikających z treści zobowiązania, opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. W takim przypadku data wymagalności roszczenia stanowi jednocześnie datę, od której dłużnik opóźnia się ze świadczeniem i z mocy przepisu art. 481 Kodeksu cywilnego uzasadnia to roszczenie o odsetki. W przypadku z kolei zobowiązań bezterminowych, opóźnienie nastąpi dopiero w przypadku niedostosowania się do wezwania wierzyciela żądającego spełnienia świadczenia, chyba, że obowiązek jego spełnienia wynika z właściwości zobowiązania . O tym mówi Sąd Apelacyjny w swoim, w K., w swoim wyroku z dnia 21 listopada 1991 roku I ACR 592/95, OSA 1996/10/48. Należy też wskazać, iż na mocy przepisu art. 481 paragraf 2 zdanie pierwsze Kodeksu cywilnego w sytuacji, gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. W niniejszej sprawie nie ma wątpliwości, że roszczenie powoda jest roszczeniem terminowym, dlatego w tym zakresie należało uznać je za uzasadnione. Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów Sąd orzekł, jak w punkcie 1 wyroku. O kosztach procesu postanowiono na podstawie przepisów art. 98 paragraf 1 i 3 Kodeksu postępowania cywilnego oraz paragraf 6 punkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie. Przyjmując, iż na powyższe koszty składały się wynagrodzenie adwokata w kwocie 3.600 złotych, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych i opłata od pozwu w kwocie 2.828 złotych, co daje łącznie kwotę 6.445 złotych. W związku zaś z tym, że strona pozwana w całości przegrała proces, należało ją obciążyć obowiązkiem zwrotu wskazanych wyżej kosztów procesu na rzecz powoda. Dziękuję.

[koniec części 01:58:34.897]